

Malarstwo akwarelowe pozwala zachować czystość i dźwięczność barw w obrazie, co daje niepowtarzalną i szczególną jakość malarskiego wyrazu.

Trudność techniczna akwareli sprawia, że niewielu malarzy podejmuje się realizacji w tej technice.

Bywalcom galerii regionu świętokrzyskiego malarstwo akwarelowe jeszcze długo, odruchowo kojarzyć się będzie z twórczością nieżyjących już, znakomitych artystów jakimi byli Andrzej Grabiwoda i Antoni Bielecki, a także z malarstwem Bolesława Cetnera i Leszka Kurzei, którzy do dziś posługują się tą techniką ze znakomitym rezultatem.

Do tego grona dołączył niedawno Marian Żywczyk, który od paru lat zaczął "ujawniać" swoje obrazy akwarelowe.

Malarstwem akwarelowym Żywczyk interesował się już podczas studiowania architektury w Politechnice Krakowskiej, gdzie pobierał nauki z rysunku i malarstwa u znakomitych mistrzów, profesorów: Krystyny Wróblewskiej, Ludomira Ślendrańskiego, Wiktora Zina.

Po skończeniu studiów zajął się głównie architekturą, ztracając się w pracy zawodowej. Powrócił do dawnych swoich zainteresowań twórczych po przejściu na emeryturę. Jego aktywność wzmogła się szczególnie od przyjęcia go do Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Plastycznej w Kielcach, z którym chętnie współpracuje i wyjeżdża na plenery plastyczne.

Marian Żywczyk twórczo zajmuje się rysunkiem, fotografią ale przede wszystkim maluje akwarele. Traktuje to działanie jako rodzaj terapii i osobistego relaksu ale również jako potrzebę i chęć ciągłego sprawdzania swoich możliwości twórczych oraz bliższego poznawania i określania siebie.

Urodzony w Łyczakowie koło Kazimierzy Wielkiej, kontakt z ukochaną nadzwyczaj przyrodą miał zawsze. To z niej obecnie notuje i malarsko artykułuje to co szczególnie dla niego interesujące, tworząc poetyckie obrazy natury, odczute przez siebie.

Od wielu lat Żywczyk mieszka w Busku-Zdroju, skąd już tylko krok do ukochanego Ponidzia, które chętnie portretuje. Z podróży, wypadów, plenerów oprócz gotowych akwarel przywozi materiał rysunkowy, szkicowy i fotograficzny oraz ładunek emocjonalny przechowywany w pamięci.

Z rzetelnej obserwacji naturalnych i kulturowych realiów powstają wciąż nowe coraz bardziej urokliwe, lekkie, wrażliwe i sugestywne prace. W swoim malarstwie stara się uzyskać wierność motywu. Pomaga mu w tym dobrze wykonany rysunek, którym precyzyjnie buduje formę, a dopiero na nim malarsko a la prima dopełnia obraz kolorem akwarel.

Częstym tematem malarstwa Mariana Żywczyka są: kościoły, kapliczki, cerkiewki, stare chałupy, rzeki i strumienie wtopione w otaczający je pejzaż. („Kościół św. Wojciecha w Jeleśni”, „Kapliczka w Drugni”, cykl „Ponidzie – Leonard”). Realizując często jeden motyw w różnej kolorystycznie scenerii autor stwierdza, że „ma we krwi szukanie pór roku”. (cykle: „Dolina Dunajca”, „Ponidzie”, „Beskid Niski”).

Zdarza się, że obrazy ozywają sztafajem postaci ludzkich lub zwierząt. Sztafaj stosuje autor dla wzmocnienia przekazu lub dla eksponowania pierwszego planu obrazu. Poza postaciami są to również: płot, mostek, studnia, „rastrująca” dalsze plany gałąź drzewa, kępa traw czy kwiatów.

Kontemplując obrazy Żywczyka można mieć wrażenie, że są one z premedytacją malowane do wnętrza mieszkalnych. Spokojne, odsłaniają swój urok w bezpośrednim kontakcie z widzem ukazując autentyzm, wysmakowanie kolorystyczne, osobowość i kunszt autora.

Dużo w tych pracach poetyckiego nastroju, a także swoiście pojmowanej muzyczności, przejawiającej się choćby w kontrastach plam i kierunkach, subtelnych gradacjach, w zróżnicowanej rytmice i wyciszeniach przezierającej bieli podłoża.

Skromność, autentyczność, sugestywny wyraz – to największe wartości malarstwa akwarelowego Mariana Żywczyka, prezentowanego w buskiej Galerii „Zielona”.

*Waldemar Kozub*